

Biznesmen z zarzutami za zatrucie Warty

11 maja 2018

Osiem lat pozbawienia wolności grozi Piotrowi M., który w 2015 roku, według ustaleń prokuratury, mógł nakazać spuszczenie do studzienki kanalizacyjnej tysiący litrów środka insektobójczego. Wyciek spowodował katastrofę ekologiczną, której skutki będą odczuwalne przez 10 lat od momentu zdarzenia.

Odtworzenie rybostanu w Warcie na odcinku pomiędzy Poznaniem a Wronkami potrwa prawdopodobnie do roku 2025. Wszystko przez sytuację z 23 października 2015 roku. Tafla Warty zapełniła się tego dnia martwymi rybami. W okolicach brzegów znaleziono ciała innych zwierząt, m.in. dzików i ptaków, które prawdopodobnie napiły się zatrutej wody, lub zjadły skażone toksynami ryby. Ustalenie źródła wycieku zajęło śledczym kilka tygodni. Trucizna znaleziona w ciałach ryb nie odpowiadała wzorcom żadnej z substancji, dostępnych w poznańskich laboratoriach. Sprawę przekazano do Instytutu Weterynarii w Puławach. – To transflutryna, środek insektobójczy, stosowany przeciw muchom, karaczanom i komarom – postawił diagnozę Ireneusz Sobiak, powiatowy lekarz weterynarii, który koordynuje badania w Poznaniu. – W dwóch próbach mięśni ryb, badania wykazały jego obecność. Dawka była potężna. 7 mikrogramów jest w stanie zabić rybę. Te wyniki były przekroczone o 138 i 118 razy – tłumaczył wówczas weterynarz.

Koszt podjęcia natychmiastowych działań oczyszczających wyniósł 1,2 mln zł.

Podczas śledztwa policjanci wytypowali kilka firm, które używają chemikaliów podobnych do znalezionych w wodzie. Listę została w końcu ograniczona do kilku podmiotów gospodarczych. Przełomem było skierowanie do pracy nurka, który odnalazł

nielegalnie wprowadzoną do koryta rzeki rurę kanalizacyjną. Okazało się, że spuszczenie transflutryny do wody było zaplanowaną akcją. Przypuszczalnie przedsiębiorca chciał oszczędzić na utylizacji odpadów.

Prokuratura Okręgowa w Poznaniu zakończyła właśnie postępowanie w tej sprawie. Piotr M. usłyszał zarzut naruszenia przepisów o utylizacji odpadów i doprowadzenia do „istotnego obniżenia jakości wody i zniszczenie w świecie roślinnym i zwierzęcym ekosystemu rzeki Warty w znacznych rozmiarach”. Jego działania biegli określili jako „bezprecedensowe barbarzyństwo ekologiczne i cywilizacyjne”.

Autorstwo: PN

Źródło: Strajk.eu